

VII zebranie KK ZG PTTK XVII kadencji w Krakowie

W czwartek wieczorem, 07.04.2011 roku, po raz siódmy w tej kadencji spotkali się członkowie Komisji Krajoznawczej ZG PTTK by omówić sprawy bieżące. Na miejsce pracy Komisji wybrano mały lokalik o intrygującej nazwie "Pracownia". Okazało się, że dawniej była tu pracownia kuśnierska. A więc sprawa jasna. Pomieszczenie było małe, ale za to nad głowami fruwał bocian z karteczką: "Kochani, wróć tu na wiosnę".



Muszę powiedzieć, że Komisja stawiała się w komplecie. Dodatkowo zaszczyciła nas swoją obecnością kol. Jolanta Śledzińska, sekretarz ZG PTTK. Jak mamy w zwyczaju, na początku przyjęto poprawiony protokół z poprzedniego zebrania, które odbyło się w Warszawie. Następnie Małgosia Pawłowska omówiła szkolenie kierowników RPK, które tego roku odbywa się w Krakowie. Zreferowała pokrótce stan pracowni na dzień dzisiejszy, tak by wszyscy członkowie Komisji byli na bieżąco. Przewodniczący komisji, kol. Józef Partyka, przypomniał wszystkim o życzeniu prezesa by przygotować dla niego raport o aktualnej kondycji Regionalnych Pracowni Krajoznawczych. Przedyskutowano sposoby zabezpieczania zbiorów w naszych pracowniach mając na względzie to co stało się w Kielcach. Ponieważ ważną a nierozwiązaną w dalszym ciągu jest sprawa kolekcjonerstwa przedyskutowano ponownie sprawę regulaminu powołanej podkomisji, która ma zajmować się tą formą krajoznawstwa. Najważniejsza jednak dyskusja dotyczyła nowego regulaminu naszej Komisji, jako że poprzedni jest już naprawdę bardzo stary i czy chcemy czy nie musimy go uaktualnić. Tematem, który wciąż spędza sen z powiek, przynajmniej członkom Komisji odpowiedzialnym za tą tematykę, jest sprawa kontaktów Komisji z komisjami oddziałowymi. Mimo, że podzieliliśmy kraj na cztery części, tak by każdy z czterech członków Komisji miał cztery województwa, nawiązywanie kontaktów idzie co prawda do przodu ale niestety następuje to bardzo powoli. Wygląda na to, że komisje przy Oddziałach, nie wiemy dlaczego, unikają tych kontaktów. Komisja Krajoznawcza apeluje zatem: Koleżanki i Koledzy odpowiadajcie na nasze zapytania, podejmujcie rozmowy z nami. Przecież my nie robimy tego dla jakiegoś kaprysu, tylko dla dobra naszego Towarzystwa. Zależy nam

by wszyscy mogli śledzić wasze poczynania, tak by brać z nich przykład. Nieraz bowiem Wasze osiągnięcia są pionierskie w swojej dziedzinie i szkoda by było aby inni nie mogli ich powielać. A przecież, wydaje nam się, także Wam powinno zależeć na tym by pozostali działacze poznali wyniki Waszej pracy, jak i dowiedzieli się, że jesteście i że można z Wami nawiązywać kontakty.

Kolejnym bardzo ważny temat to tegoroczny jubileuszowy, bo już XX Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej. Impreza ta pozwala na ukazanie jak bogata jest obecnie oferta wydawnicza jeśli chodzi właśnie o krajoznawstwo i turystykę. Pozwala zarówno dostrzec to jak i później przedstawić wszystko na Targach Poznańskich. Na ubiegłorocznym Przeglądzie widać było jak duże zainteresowanie wywołała wystawa na naszym stoisku, na której prezentowano nagrodzone pozycje. Trzeba przyznać, że wiele z nich to prawdziwe perełki. Zawarta w nich wiedza jest tak bogata i różnorodna, że nieraz po pobieżnym przejrzaniu tych pozycji nasuwa się pytanie: Skąd autor wzięł te informacje, jak wiele włożył on trudu w ich odszukanie i odpowiednie przedstawienie. Właśnie dlatego kol. Krzysztof Tęcza zaproponował by zastanowić się czy nie wprowadzić jeszcze jednej nagrody - dla autorów. Bo nagradzamy tutaj wydawnictwa, ale przecież bez twórców nie byłoby żadnej z tych pozycji. Komisja na tegoroczny Przegląd do składu jury zaproponowała Małgorzatę Pawłowską, Marię Janowicz oraz Krzysztofa Tęczę. Przypomniano także, iż do Przeglądu każdy członek komisji ma prawo zgłosić bezpłatnie dwie pozycje. A więc starajmy się po powrocie do domu przejrzeć nowości jakie wchodzą na rynek tak by nie przegapić tych naprawdę wartościowych.



Wawel nocą

Ponieważ powolutku ruszają prace mające na celu doprowadzenie do wydania kanonów krajoznawczych po poszczególnych regionach nieco czasu poświęcono tej właśnie tematyce. Ku końcowi zmierzają prace m.in. w regionie łódzkim. Ale ciągle nie wiemy czy uda się ujednoczyć kolejne pozycje, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny, bo to jak się okazuje nie zawsze jest egzekwowane. Niektórzy uważają, iż najważniejsze jest by pozycja w ogóle ukazała się i nie ma wtedy dla nich znaczenia, że będzie ona odbiegała od wzorca. A to nie jest zbyt dobre. Bo po pierwsze nie będziemy jednoznacznie kojarzyć całego cyklu a po drugie, jak to będzie wyglądało na półce. Niemniej czynione

są starania aby zmienić to nastawienie i może kolejny wydany tom będzie podobny do pierwszego, wzorcowego dla województwa wielkopolskiego pod redakcją Kol. Włodzimierza Łęckiego.

Kolejną bardzo ważną sprawą, jaką zajęła się Komisja było powołanie kol. Felicjana Mierzwy do Centralnego Zespołu Weryfikacyjnego. Okazało się, iż po zrezygnowaniu kol. Roberta Respondowskiego powstała luka, której nie można było zastąpić. W rejonie tym wciąż zainteresowanie zdobywaniem Odznaki Krajoznawczej Polskie jest duże, a ponieważ kroniki to nieraz małe przewodniki, ich właściciele obawiają się ich utraty i nie chcą ich wysyłać do weryfikacji gdzie indziej. Dlatego w RPK Katowice zalega cała sterta takich oczekujących na zweryfikowanie kronik. Cieszymy się zatem, że znalazł się kolega, który gotów jest zająć się tą działalnością.

Również w Oddziale Powiatu Lwóweckiego wzrosło zainteresowanie zdobywaniem Regionalnej Odznaki Krajoznawczej, zwłaszcza wśród młodzieży. Dlatego by nie musieli oni wysyłać swoich kronik do Jeleniej Góry, powołano Zespół Weryfikacyjny ROK w Lwówku Śląskim. Życzymy zatem by nie zabrakło im pracy.

Ważnym tematem jest wydawanie "Krajoznawcy". Do tej pory ukazały się już cztery numery. Piąty będzie na dniach. Czekamy na odpowiedź z Zarządu Głównego PTTK o przydzieleniu finansów na druk tak byśmy mogli przekazywać po egzemplarzu do RPK. Jest to w końcu dokumentowanie naszej działalności. Na razie kwartalnik ukazuje się za prywatne pieniądze niektórych członków Komisji. Natomiast całość prac przy tworzeniu "Krajoznawcy" opiera się na zasadach pracy społecznej. I to się nie zmieni.

Przewodniczący przypomniał o organizowaniu nowych seminariów krajoznawczych, na których przedstawiane są zmiany zachodzące w naszym krajobrazie. Pierwsze takie spotkanie odbyło się w listopadzie 2010 roku w Krakowie. Kolejne miało miejsce w Żarach w lutym tego roku. Najbliższe będzie miało miejsce w maju i jest przygotowywane przez kol. Krzysztofa Tęczę i Pawła Idzika. Na następne zapraszamy do Otwocka. Później do Jeleniej Góry i Wrocławia.

Następny temat jaki poruszano to inwentaryzacja krajoznawcza. Tym razem będzie ona przeprowadzona w gminie Ochotnica w powiecie Nowotarskim i zobaczymy co z tego wyniknie. O szczegółach poinformuje nas Bernadetta Zawilińska.

Maciej Maśliński został poproszony o przygotowanie koncepcji w temacie: udział w turystyce rodzinnej. Komisja będzie starała się swoimi działaniami włączyć w ten rodzaj turystyki, jako, że obecny rok został ogłoszony Rokiem Turystyki Rodzinnej w PTTK.

Dosyć burzliwie przebiegała dyskusja dotycząca mianowań na wyższe stopnie instruktorskie. Jeśli chodzi o dwa wnioski przywiezione przez Alicję Wrzosek z Gdańska to nie było problemów, gdyż niestety nie były one prawidłowo wypełnione i posiadały braki. Dlatego zostały zwrócone do uzupełnienia. Problemem było mianowanie na IKP dla kol. Elżbiety Łobacz-Bacal z Żar. Jak się okazało sprawa ta ma swoją historię, a zaczęła się jeszcze w poprzedniej kadencji. Nie będę tutaj zanudzał szczegółami, podam tylko iż w zarządzonym głosowaniu udało się zakończyć pozytywnie pewną nieprawidłowość z lat poprzednich. I dzięki temu Komisja wykazała, że zachowuje swoją ciągłość jeśli chodzi o sprawy regulaminowe i nie uchyla się od trudnych decyzji. Gratulujemy koleżance sukcesu.

Ponieważ było już późno przegłosowano sprawę zatwierdzenia regulaminu Odznaki Szlakami Reymonta. Ustalono, że Kol. Henryk Paciej, w imieniu Komisji Krajoznawczej, złoży życzenia z okazji 25 rocznicy "Na Szlaku", podczas uroczystości we Wrocławiu. Podjęliśmy jeszcze rozmowy na temat zespołu do spraw opiniowania regulaminów. Niestety dyskusja jaka wywiązała się nie dawała szansy na jej szybkie zakończenie i postanowiono powrócić jeszcze do tej sprawy na następnym zebraniu, tak by osoby, które są zainteresowane miały czas na jej przemyślenie.

I tak zakończyliśmy nasze spotkanie, a że było już dobrze po północy, ruszyliśmy jeszcze pod Wawel by zobaczyć jak jego oświetlona sylwetka mieni się w wodach Wisły.

Krzysztof Tęcza